

ROK-B 4 niedziela wielkiego postu

J 3, 14-21

Jezus powiedział do Nikodema: „Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie postać swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło, bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu.

1 Miłość do człowieka owocem wiary

Chrystus przyszedł na ziemię, by służyć Bogu Ojcu i pełniąc Jego wolę, równocześnie służyć człowiekowi, z miłości do niego. W Ewangelii świętego Jana czytamy: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.* Dodajmy tu: aby miał również godne życie doczesne. Taka była „strategia” Boga Ojca, posyłającego swego Syna pomiędzy ludzi. Prorok Izajasz dosadnie motywuje i uzasadnia to wysłanie Syna Bożego do człowieka: *zazdrosna miłość Pana zastępów tego dokona* (Iz 9, 6). W tej „zazdrosnej” miłości Jezus Chrystus dostrzegał każdego człowieka, znajdującego się w potrzebie, zarówno duchowej, jak i cielesnej. Przyszedł na ziemię nie po to, aby Mu służyli, lecz by służyć człowiekowi, i to każdemu. Dostrzegał dzieci i miał dla nich czas. Dostrzegał młodego człowieka z jego problemami i miał czas, by prowadzić z nim dialog. Dostrzegał zakłopotanie małżonków i służył im pomocą. Dostrzegał niewidomego i kazał przyprowadzić go do siebie, choć otoczenie chciało biedakowi przeszkodzić w spotkaniu z Jezusem. Ratował człowieka grzesznego, skazanego na kamienowanie. Jeszcze na krzyżu przygarnął skruszonego zbrodniarza.

Jeśli mamy być autentycznymi wyznawcami Jezusa Chrystusa, posłanego z miłości na świat przez Ojca niebieskiego, to mamy się nawracać do Jezusa - sługi. Trzeba, tak jak Chrystus, w postawie miłości widzieć na drogach naszego życia drugiego człowieka w jego potrzebie i realizować przykazanie miłości bliźniego. To mają być uczynki, spełniane w świetle: *Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu.* Każdy z nas ma naśladować Chrystusa, który ukazuje, jak patrzeć i okiem, i sercem, by dostrzec człowieka potrzebującego.

Słowa dzisiejszej Ewangelii mówią o wierze: *aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne; Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.* Ewangelia świętego Mateusza, czytana w pierwszym tygodniu Wielkiego Postu, mówi jednak o tym, jak Chrystus będzie oceniał życie tych, którzy widzieli człowieka w potrzebie, stanęli przy nim i świadczyli mu dobro. Powie do nich: *Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.* Zaś do tych, którzy widzieli człowieka w potrzebie, a nie przyszli mu z pomocą, powie: *Wszystko, czego nie czyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili. I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życie wiecznego.* Błogo-sławiona Matka Teresa z Kalkuty napisała: *Owoce wiary w Jezusa Chrystusa jest miłość do człowieka. Owocem tej miłości jest służba człowiekowi.*

Dla wierzących przeżywany czas Wielkiego Postu jest czasem pokuty i nawrócenia. Jest to czas, w którym wierni powinni się więcej modlić, ale również spełniać uczynki miłości. Trzeba bardziej wyostrzyć wzrok, by widzieć w swoim otoczeniu człowieka w potrzebie i w miarę możliwości stanąć przy nim w czynach dobroci i pomocy. Człowiek głębokiej wiary, ukierunkowany na Chrystusa, zauważy bliźniego w jego potrzebie. Taki człowiek staje się naśladowcą Chrystusa - Sługi. Ojciec Święty Jan Paweł II apelował o świadków miłości: *Dzisiejszy świat, i to w różnych regionach, potrzebuje świadków miłości, bo tacy stają się strażnikami życia.*